

Sygn. akt I A Ca 254/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Natalia Pankowiec
Sędziowie	:	SA Jarosław Marek Kamiński (spr.) SA Dariusz Małkiński
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **S.A. w B.**

przeciwko **J. B.**

o zapłatę

na skutek apelacji **pozwanego**

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach

z dnia 21 października 2016 r. sygn. akt I C 149/14

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.100 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

(...)

UZASADNIENIE

Powód (...) S.A. w B. wnosił o zasądzenie od pozwanego J. B. kwoty 300.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i kosztami procesu.

W uzasadnieniu żądania podał, że łączyła go z pozwanym umowa, w ramach której pozwany miał zapewnić obsługę geodezyjną inwestycji o nazwie „(...) w Ł. ul. (...) i ul. (...)”. Umowę tą pozwany wykonał nienależycie, tj. błędnie wytyczył obiekt budowlany na gruncie. Do momentu wykrycia tego błędu powód wykonał szereg robót związanych z posadowieniem przedmiotowego obiektu, w tym słupy, ławy i fundamenty. Po wykryciu błędu, powód musiał zlecić

prace naprawcze, których łączna wartość wyniosła 1.166.022,24 zł netto (1.434.207,36 zł brutto). Żądając zwrotu poniesionych kosztów wskazał, że w niniejszym procesie dochodzi kwoty 300.000 zł, zastrzegając sobie prawo do dochodzenia szkody w pełnej wysokości.

Pozwany nie uznał powództwa i domagał się jego oddalenia oraz zasądzenia od powoda kosztów procesu. Argumentując swe stanowisko w sprawie, podniósł, iż obowiązki wynikające z umowy o obsługę geodezyjną wykonał należycie.

Pismem z 29.06.2016 r. powód rozszerzył powództwo do kwoty 1.389.885,70 zł, to jest sumy potrzebnej do przywrócenia stanu jak w projekcie, a która to wynikała ze sporządzonej na potrzeby procesu opinii biegłego.

Tak rozszerzonego powództwa pozwany nie uznał i wniósł o jego oddalenie. Twierdził, że nie może być obciążony odpowiedzialnością odszkodowawczą w powyższym zakresie, albowiem to na kierowniku budowy (a nie na pozwanym) spoczywał obowiązek zapewnienia prawidłowego wytyczenia obiektu oraz zorganizowania budowy i kierowania tą budową w sposób zgodny z projektem i pozwoleniem budowlanym. W stosunku do rozszerzonego powództwa podniósł też zarzut przedawnienia.

Wyrokiem z 21.10.2016 r. Sąd Okręgowy w Suwałkach zasądził od pozwanego J. B. na rzecz powoda (...) S.A. w B. kwotę 300.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 23.09.2013 r. do dnia zapłaty; dalej idące powództwo oddalił; zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.784,43 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Na podstawie umowy z 14.10.2011 r. (...) S.A. w B. zlecił J. B., prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą G. w Ł., obsługę geodezyjną zadania inwestycyjnego o nazwie „(...) w Ł. ul. (...) i ul. (...)”. W umowie tej wskazano, iż zakres zlecenia obejmuje całe przedsięwzięcie budowlane z wyłączeniem instalacji elektrycznych i sanitarnych oraz robót drogowych.

W wykonaniu powyższej umowy, pozwany wykonał opracowanie kameralne, tj. sporządził szkice wyniesienia osi konstrukcyjnych i osi ścian obiektu budowlanego na grunt. Opracowanie to było prawidłowe. Następnie dokonał wytyczenia geodezyjnego obiektu budowlanego na gruncie i – po wykonaniu fundamentów – dnia 17.10.2011 r. potwierdził zgodność ich położenia z położeniem uprzednio wyznaczonym na gruncie. Wytyczenie to było jednak wadliwe, co skutkowało przesunięciem bryły obiektu budowlanego w terenie o ponad 5 metrów.

Wadliwość wytyczenia geodezyjnego obiektu budowlanego na gruncie została potwierdzona 25.11.2011 r. przez innych geodetów, którym powód zlecił sprawdzenie pomiarów geodezyjnych wykonanych przez pozwanego.

Sąd Okręgowy ustalił, że do momentu potwierdzenia wadliwości wytyczenia obiektu budowlanego na gruncie powód wykonał szereg robót budowlanych. Należały do nich zbrojnie i betonowanie ław fundamentowych, stóp fundamentowych i wykonanie słupów i ścian.

W zaistniałej sytuacji powód przystąpił do wykonania prac naprawczych, mających na celu doprowadzenie obiektu budowlanego do stanu zgodnego z dokumentacją projektową i osnową w terenie. Za ich wykonanie zapłacił łącznie 1.107.494,80 zł (dwóm firmom kwoty 280.000 zł brutto i 738.000 zł brutto oraz za wynajęcie dźwigu 89.494,80 zł brutto).

(...) S.A. w B. zlecił sporządzenie kosztorysu naprawczego, obejmującego roboty niezbędne do doprowadzenia obiektu budowlanego do stanu zgodnego z dokumentacją projektową i osnową w terenie. W kosztorysie tym łączną wartość przedmiotowych robót określono na kwotę 1.434.207,36 zł. W rzeczywistości, zgodnie z opinią biegłego z zakresu budownictwa lądowego i szacowania nieruchomości A. T., szacunkowa wartość tych robót ukształtowała się na poziomie 1.129.988,37 zł netto/1.389.885,70 zł brutto.

Dnia 17.11.2011 r. pozwany wystawił fakturę obligującą powoda do zapłaty kwoty 11.106,90 zł brutto tytułem wynagrodzenia za wykonanie umowy o obsługę geodezyjną z dnia 14.10.2011 r. Pismem z dnia 14.12.2011 r. powód odmówił uregulowania należności objętej powyższą fakturą i jednocześnie rozwiązał umowę o obsługę geodezyjną zawartą z tym pozwanym, powołując się na wadliwość wykonania tejże umowy. Następnie powód zawarł umowę o obsługę geodezyjną przedmiotowego zadania inwestycyjnego z (...) (...) s.c. w B.. Za wykonanie przedmiotu tej umowy powód zapłacił wynagrodzenie w kwocie 57.810 zł brutto.

Pismem z dnia 26.03.2013 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 1.660.739,65 zł – tytułem odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy o obsługę geodezyjną z dnia 14.10.2011 r. Wezwanie to okazało się bezskuteczne.

Aktualnie J. B. nie prowadzi już działalności gospodarczej.

W marcu 2016 r. powód zawezwał pozwanego do zawarcia ugody w przedmiocie zapłaty odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy w kwocie 1.089.885,70 zł. Do ugody między stronami nie doszło.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy zauważył, że bezspornie strony łączyła umowa zawarta 14.10.2011 r. Poza sporem było również to, że pozwany wadliwie wytyczył obiekt budowlany na gruncie. Strony nie kwestionowały również, że powód musiał zlecić wykonanie robót naprawczych o ustalonej przez biegłego wartości (1.129.988,37 zł netto/1.389.885,70 zł brutto). Powyższych okoliczności pozwany ostatecznie nie negował. Te zaś - w ocenie Sądu Okręgowego - znajdują potwierdzenie w dowodach zebranych w sprawie, zarówno w dokumentach, zeznaniach świadków i opiniach biegłych.

Zdaniem Sądu I instancji, spór w sprawie sprowadzał się do tego, czy na pozwanym spoczywa obowiązek pokrycia poniesionych przez powoda kosztów prac naprawczych, mających na celu doprowadzenie obiektu budowlanego do stanu zgodnego z dokumentacją projektową i osnową w terenie. Powód bowiem źródła odpowiedzialności pozwanego doszukiwał się w treści art. 471 k.c. Pozwany zaś powyższemu oponował, podnosząc, iż odpowiedzialność ta spoczywa na kierowniku budowy. Twierdził przy tym, że gdyby kierownik budowy należycie wykonywał swe obowiązki, wadliwość wykonania umowy o obsługę geodezyjną przez pozwanego wychwycona zostałaby niezwłocznie po dokonaniu wytyczenia geodezyjnego obiektu na gruncie, a nie dopiero po wykonaniu znacznego zakresu robót budowlanych. Zdaniem tego Sądu, negował on zatem istnienie związku przyczynowego między nienależytym wykonaniem umowy o obsługę geodezyjną a skutkiem w postaci wydatków poniesionych przez powoda kosztów prac naprawczych. Na poparcie swego stanowiska pozwany odwoływał się do treści art. 22 ustawy z dnia 7.07.1994 r. Prawo budowlane (j.t. Dz.U. z 2016 r. poz. 290).

Sąd Okręgowy, przytaczając treść art. 471 k.c. i omawiając przesłanki odpowiedzialności kontraktowej, wskazał, że wprowadza on domniemanie, w myśl którego do niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania doszło na skutek okoliczności, za które dłużnik odpowiada. Ma ono charakter wzruszalny, ale jego obalenie należy do obowiązków procesowych dłużnika, którym w sprawie był pozwany.

Sąd I instancji zwrócił uwagę, że pozwany prawidłowo wykonał opracowanie kameralne. Przyjął, że korzystał on zatem z niewadliwej dokumentacji geodezyjno-projektowej. Wadliwe – wskutek niezachowania przez pozwanego należytej staranności – było jedynie wytyczenie obiektu budowlanego na gruncie, a zatem przeniesienie prawidłowo sporządzonych szkiców osi konstrukcyjnych i osi ścian obiektu budowlanego w teren. W konsekwencji doprowadziło to do konieczności wykonania prac naprawczych.

Sąd Okręgowy nie zgodził się z pozwanym, iż konieczność wykonania prac naprawczych nie pozostawała w związku przyczynowym z nienależytym wykonaniem przez niego umowy o obsługę geodezyjną. Takiego wniosku - w ocenie tego Sądu - nie można wyprowadzić z art. 22 pkt 3 Prawa budowlanego i innych przepisów tej ustawy (w tym z art. 43 ust. 1b w zw. z art. 43 ust. 1, art. 41 ust. 2 pkt 1 Prawa budowlanego oraz § 10 rozporządzenia Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa z dnia 21.02.1995 r. w sprawie rodzaju i zakresu opracowań geodezyjno-kartograficznych oraz czynności geodezyjnych obowiązujących w budownictwie).

Na podstawie przytoczonych regulacji, Sąd Okręgowy podkreślił, że po stronie kierownika budowy leży obowiązek zapewnienia geodezyjnego wytyczenia obiektu budowlanego w sposób zgodny z projektem lub pozwoleniem na budowę, przepisami, w tym techniczno-budowlanymi, oraz przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy. Wypełnieniu tego obowiązku zadość czyni zlecenie wykonania wytyczenia geodezyjnego obiektu budowlanego na gruncie osobie posiadającej stosowne uprawnienia geodezyjne i pozyskanie od takiej osoby potwierdzenia wykonania powyższej czynności poprzez wpis w dzienniku budowy (§ 11 ww. rozporządzenia). Sąd następnie podkreślił, że obowiązkowi tego nie można rozumieć, jako konieczności sprawdzenia przez kierownika budowy prawidłowości wykonania wytyczenia geodezyjnego obiektu budowlanego przez osobę posiadającą stosowne uprawnienia geodezyjne. Kierownik budowy nie musi bowiem posiadać takich uprawnień (o jakich mowa w art. 42-45 Prawa geodezyjnego i kartograficznego). Gdyby zaś takie posiadał, to nie byłoby potrzeby zlecenia wytyczenia geodezyjnego obiektu w terenie osobie innej aniżeli kierownik budowy, skoro i tak miałby końcowo sprawdzić prawidłowość wykonania tej czynności. Zdaniem Sądu I instancji, po to ustawodawca zastrzegł, że wytyczenie geodezyjne obiektu budowlanego w terenie wykonane może zostać wyłącznie przez osobę legitymującą się uprawnieniami, o jakich mowa w art. 42-45 Prawa geodezyjnego i kartograficznego, by czynność ta wykonana została nie tylko zgodnie z projektem/ pozwoleniem na budowę, ale i z zasadami sztuki geodezyjnej. Kierownik budowy, z uwagi na brak stosownych uprawnień, nie może stwierdzić poprawności (albo wadliwości) tych czynności i w związku z tym nie ponosi również odpowiedzialności za skutki błędnego wytyczenia obiektu budowlanego na gruncie.

Sąd podkreślił również, że kierownik budowy nie zwlekał z decyzją o wstrzymaniu robót budowlanych. Po potwierdzeniu 25.11.2011 r. błędnego wytyczenia geodezyjnego obiektu budowlanego, nie wykonywano dalszych robót, przystąpiono zaś do wykonania prac naprawczych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że koszty poniesione przez powoda w związku z wykonaniem prac naprawczych, mających na celu doprowadzenie obiektu budowlanego do stanu zgodnego z dokumentacją projektową i osnową w terenie, pozostają w związku przyczynowym z nienależytym wykonaniem umowy o obsługę geodezyjną przez pozwanego, który posiadał uprawnienia wskazane w art. 42-45 Prawa geodezyjnego i kartograficzne.

Żądanie powoda zostało uwzględnione jedynie do 300.000 zł. W pozostałej części nastąpiło przedawnienie roszczenia, co też podnosił pozwany. Tylko bowiem do tej kwoty nastąpiło przerwanie biegu przedawnienia roszczenia. Rozszerzenie powództwa nastąpiło już po upływie trzyletniego terminu przedawnienia.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 481 § 1 § 2 k.c.

O kosztach procesu Sąd I instancji rozstrzygnął w oparciu o art. 100 k.p.c. Wskazał, że łączna wysokość kosztów procesu w sprawie niniejszej ukształtowała się na poziomie 103.227,42 zł (opłaty od pozwu i rozszerzonego powództwa, koszt stawienia świadków, wynagrodzenia biegłych, wynagrodzenie fachowych pełnomocników, koszty dojazdu pełnomocnika powoda na rozprawę sądową). Przy uwzględnieniu, że powód wygrał proces w ok. 22%, Sąd przyjął, że ostatecznie to pozwany winien mu zwrócić kwotę 7.784,43 zł.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w części uwzględniającej roszczenie i w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach. Rozstrzygnięciu zarzucił:

I. naruszenie art. 471 k.c. w zw. z art. 22 pkt 3 ustawy z dnia 7.07.1994 r. Prawo budowlane, poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że pozwany może ponosić odpowiedzialność materialną za wadliwie prowadzone wskutek nieprawidłowego wykonania przez niego zlecenia prace, pomimo ciążącego na kierowniku budowy obowiązku „zapewnienia geodezyjnego wytyczenia obiektu oraz zorganizowania budowy i kierowaniu budową obiektu budowlanego w sposób zgodny z projektem lub pozwoleniem na budowę, przepisami, w tym techniczno-budowlanymi, oraz przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy”, jak również wobec charakteru odpowiedzialności kontraktowej, która jest odpowiedzialnością nie za sam czyn, a za jego skutek oraz wskazań wykładni systemowej;

II. naruszenie art. 22 pkt 3 ustawy z dnia 7.07.1994 r. Prawo budowlane, poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że dla realizacji przez kierownika budowy obowiązku polegającego na „zapewnieniu geodezyjnego wytyczenia obiektu oraz zorganizowaniu budowy i kierowaniu budową obiektu budowlanego w sposób zgodny z projektem lub pozwoleniem na budowę, przepisami, w tym techniczno-budowlanymi, oraz przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy” wystarczy zlecenie wykonania wytyczenia obiektu budowlanego na gruncie osobie posiadającej stosowne uprawnienia geodezyjne i pozyskanie od takiej osoby potwierdzenia wykonania powyższej czynności poprzez wpis w dzienniku budowy, podczas gdy prawo budowlane nakłada na kierownika budowy obowiązek czuwania nad prawidłowym wykonaniem robót powierzonych uprawnionemu geodecie i sprawdzenia, czy zostały wykonane zgodnie z zatwierdzonym projektem budowlanym;

III. naruszenie art. 233 k.p.c., poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego w postaci dokumentu zlecenia nr (...) z dnia 14.10.2011 r., skutkującą nieuwzględnieniem przy ocenie materiału dowodowego w sprawie treści pkt 8 zd. 2 zlecenia, zgodnie z którym powód zobowiązał się do kontroli czynności dokonanych przez pozwanego;

IV. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z zebranym w sprawie materiałem dowodowym poprzez przyjęcie, iż kwota 651,92 zł stanowi koszty dojazdu pełnomocnika powoda na rozprawy sądowe;

V. naruszenie przepisów prawa materialnego w szczególności art. 109 § 2 k.p.c. oraz art. 16 ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze, poprzez nieuwzględnienie przedłożonego przez pełnomocnika pozwanego spisu kosztów.

Mając powyższe na uwadze, pozwany wniósł zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny w sprawie i chronologię wydarzeń istotnych w płaszczyźnie podstawy faktycznej powództwa. Ustalenia te Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje i czyni integralną częścią uzasadnienia swojego rozstrzygnięcia, stąd nie ma potrzeby ich powtarzania w całości oraz ponownej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów. W następstwie tego trafna okazała się także subsumpcja podstawy faktycznej z treścią obowiązujących w tej mierze przepisów prawa materialnego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, twierdzenia wywiedzonego środka zaskarżenia zostały już w znacznej mierze poddane właściwej ocenie przez Sąd pierwszej instancji.

Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, żadna ze stron nie kwestionowała łączącej ich umowy z 14.10.2011 r. Brak jest również wątpliwości, że pozwany wadliwie wytyczył obiekt budowlany na gruncie, na którym miała powstać inwestycja „(...) w Ł. ul. (...) i ul. (...)”. Bezsprzecznie powód musiał zlecić wykonanie robót naprawczych, których wartość zostało ustalona przez biegłego powołanego w sprawie.

Sporne natomiast pozostaje to, czy za powstałą szkodę odpowiedzialny jest geodeta, któremu zlecono wykonanie wytyczenia obiektu budowlanego. Powód również w apelacji twierdzi, że z art. 22 pkt 3 ustawy ze 7.07.1994 r. Prawa budowlanego należy wyprowadzić wniosek, że to nie na nim, lecz na kierowniku budowy spoczywała odpowiedzialność za skutki błędnego pomiaru.

Sąd Okręgowy wskazał, że odpowiedzialność pozwanego oparta jest na ogólnych zasadach kontraktowych, jako odpowiedzialność względem kontrahenta za wszelkie szkody spowodowane nieprawidłowym wykonaniem umowy, opóźnieniem bądź zwłoką w wykonaniu świadczenia (art. 471 i n. k.c.). Zgodnie z treścią art. 471 k.c., dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Skoro powstał - bez względu na źródło - stosunek zobowiązaniowy, to wierzyciel ma prawo oczekiwać, że dłużnik spełni obciążające go świadczenie, a więc, iż ten zachowa się zgodnie z treścią zobowiązania, zaspokajając

jednocześnie określony w jego treści interes wierzyciela. Jeżeli to nastąpi, zobowiązanie zostaje wykonane i jako takie wygasa. Brak spełnienia świadczenia oznacza niewykonanie zobowiązania. Przy nienależytym wykonaniu zobowiązania świadczenie jest wprawdzie spełnione, lecz nie jest ono prawidłowe, gdyż odbiega w większym lub mniejszym stopniu od świadczenia wymaganego. O nienależytym spełnieniu świadczenia można mówić w aspekcie zachowania terminu, miejsca i sposobu, czy też jakości w szerokim rozumieniu tego słowa. Następstwem niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania jest najczęściej powstanie szkody. Art. 471 k.c. określa w sposób ogólny i ramowy, kiedy dłużnik powinien tę szkodę naprawić. Obok niewykonania lub wykonania nienależytego oraz szkody wyrządzonej wierzytelności, przesłanką omawianej odpowiedzialności dłużnika jest również istnienie normalnego związku przyczynowego między naruszeniem przez dłużnika więzi zobowiązaniowej a szkodą wierzyciela. Spełnienie i udowodnienie przez wierzyciela tych trzech wskazanych przesłanek nie zawsze jednak pozwoli na ostateczne przypisanie dłużnikowi odpowiedzialności kontraktowej. Ich stwierdzenie bowiem, jak to wynika ze sformułowania art. 471 k.c., aktualizuje możliwość egzoneracji dłużnika. W szczególności dłużnik może wykazać, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności. Konsekwencją udowodnienia takiego stanu rzeczy jest zwolnienie się dłużnika z odpowiedzialności za szkodę. Omawiany przepis uzależnia zatem egzonerację dłużnika od obalenia przez niego domniemania, że uchybienie zobowiązaniu jest następstwem obciążających go okoliczności. Przewidziane w niniejszym artykule rozłożenie dowodów ciężących na każdej ze stron obejmuje wszystkie wypadki naruszenia zobowiązania, obojętne jest przy tym, czy świadczenie polega na działaniu, czy też na zaniechaniu.

Mając powyższe na uwadze, wskazać należy, że do podstawowych obowiązków kierownika budowy, zgodnie z treścią art. 22 pkt 3 Prawa budowlanego (w wersji obowiązującej w czasie zawarcia umowy i wykonania obmiaru) należało m.in. zapewnienie geodezyjnego wytyczenia obiektu oraz zorganizowanie budowy i kierowanie budową obiektu budowlanego w sposób zgodny z projektem i pozwoleniem na budowę, przepisami, w tym techniczno-budowlanymi, oraz przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy. Nadto, zgodnie z art. 41 ust. 2 pkt 1 Prawa budowlanego wytyczenie geodezyjne obiektów w terenie stanowi jeden z elementów prac przygotowawczych. Z wyżej wymienionym obowiązkiem koreluje również przepis art. 43 ust. 1b w zw. z art. 43 ust. 1 Prawa budowlanego, z którego wynika, że to kierownik budowy powinien zapewnić, w przypadku obiektów budowlanych wymagających pozwolenia na budowę, geodezyjne wyznaczenie w terenie.

To właśnie w celu zrealizowania nałożonego przez ustawodawcę obowiązku strony zawarły umowę w zakresie obsługi geodezyjnej. W jej ramach powód, jako profesjonalista posiadający stosowne uprawnienia, miał wytyczyć obiekt budowlany na gruncie. O powierzeniu wykonania omawianych czynności podmiotom posiadającym odpowiednie kwalifikacje stanowi m.in. § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa z 21.02.1995 r. w sprawie rodzaju i zakresu opracowań geodezyjno-kartograficznych oraz czynności geodezyjnych obowiązujących w budownictwie (Dz.U. 1995.25.133). Zgodnie z nim, opracowanie i czynności geodezyjne, o których mowa w rozporządzeniu, wykonują podmioty posiadające niezbędne uprawnienia zawodowe w tym zakresie, zgodnie z art. 43 ustawy z 17.05.1989 r. Natomiast rozdział trzeci tego rozporządzenia odnosi się wprost do geodezyjnego wyznaczenia obiektów budowlanych w terenie. Poza wskazaniem celów, jakim służy opracowanie geodezyjne tj. przestrzennym usytuowaniu obiektu zgodnie z projektem budowlanym, a w szczególności zachowanie przewidzianego w projekcie położenia wyznaczanych obiektów względem obiektów istniejących w chwili wznoszonych oraz względem granic nieruchomości (§ 10 rozporządzenia), wskazano, że wykonawca prac geodezyjnych stwierdza wykonanie czynności przez dokonanie odpowiedniego wpisu w dzienniku budowy (§ 11 rozporządzenia).

Z powyższych przepisów w żaden sposób nie można wyprowadzić po stronie kierownika budowy obowiązku wykonania ponownego, precyzyjnego pomiaru w celu ustalenia zgodności założenia fundamentów z ich położeniem uprzednio wyznaczonymi na gruncie. Czynność ta bowiem wymaga wiadomości specjalnych i posiadania przez geodetę specjalnych uprawnień zawodowych, o jakich mowa w art. 43 ustawy z 17.05.1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne. Zdobywania takich uprawnień nie wymaga się od kierowników budowy. Ci bowiem zobowiązania są jedynie do zapewnienia geodezyjnego wytyczenia obiektu, co też może nastąpić w oparciu o podmiot zewnętrzny. W tym też celu została zawarta z pozwanym umowa o obsługę geodezyjną. Umowa ta miała charakter umowy rezultatu.

Zobowiązywała ona pozwanego do zgodnego z projektem wytyczenia obiektu na gruncie. Pozwany, chcąc uniknąć odpowiedzialności za szkodę wynikłą z nienależytego wykonania zobowiązania, twierdzi, że w rzeczywistości powód powinien zawrzeć dwie umowy w zakresie obsługi geodezyjnej. Pierwszy podmiot posiadający stosowne uprawnienia powinien dokonać geodezyjnego wytyczenia obiektu. Drugi podmiot, również posiadający specjalistyczną wiedzę, powinien sprawdzić prawidłowość dokonanych pomiarów. O braku ustawowego obowiązku dokonania kolejnego pomiaru świadczy chociażby fakt, że ustawodawca, poza obowiązkiem geodezyjnego wyznaczenia w terenie, nałożył w art. 43 ust. 1 Prawa budowlanego obowiązek geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej, która to jednak ma miejsce po wybudowaniu obiektu.

Tym samym Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że kierownik budowy nie miał obowiązku dokonywania własnych szczegółowych obliczeń i pomiarów w celu wykrycia ewentualnego przesunięcia bryły obiektu budowlanego w terenie (por. orzecznictwo w zakresie obowiązku wykonawcy co do sprawdzenia dokumentacji projektowej m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 27.03.2000 r., III CKN 629/98). Zachowanie zawodowej staranności wymagało od niego, w razie powzięcia wiadomości o przesunięciu bryły obiektu, podjęcia odpowiednich czynności zmierzających do zminimalizowania powstałej w wyniku błędnego wytyczenia szkody. Taka też sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Po powzięciu wiadomości (na wczesnym etapie wykonywanych prac) o prawdopodobnie złym wytyczeniu geodezyjnym obiektu w terenie, roboty budowlane nie były kontynuowane. Dopiero po potwierdzeniu nieprawidłowości przez (...) (...) s.c. w B., przystąpiono do prac naprawczych. Wobec tego uznać należało, że działanie wykonawcy zmierzało do zminimalizowania powstałej szkody.

Pozwanemu również nie udało się wykazać, że wykonawca, a w szczególności kierownik budowy, przy dołożeniu wymaganej staranności mógł bez pomiarów dodatkowych ustalić wadliwość wytyczenia geodezyjnego obiektu. W tej sytuacji nie sposób przyjąć chociażby współodpowiedzialność powodowego generalnego wykonawcy, czy też kierownika budowy za szkodę będącą wynikiem wadliwego wytyczenia geodezyjnego obiektu w terenie.

W apelacji podnoszone również były argumenty kwestionujące możliwość ponoszenia przez geodetów odpowiedzialności cywilnej za szkody, które mogą wynikać w związku z nieprawidłowym wykonywaniem przez nich umów. Pozwany jako argument wskazał, że zgodnie z art. 6 i ust. 2 ustawy z 15.12.2000 r. o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa, członek(...) podlega obowiązkowi ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody, które mogą wynikać w związku z wykonywaniem samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. Z powyższego wynika, że każdy kierownik budowy zobowiązany jest do posiadania ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, na wypadek dochodzenia przez osoby trzecie roszczeń związanych z nieprawidłowym wykonywaniem przez nich obowiązków wynikających z ustawy Prawo budowlane. Obowiązkiem takim nie są objęci uprawnieni geodeci. Z tego faktu nie sposób jednak wyprowadzić wniosku, iż nieobjęcie tym obowiązkiem geodetów było celowym zamierzeniem ustawodawcy, który miał skutkować nieobciążaniem tej grupy zawodowej odpowiedzialnością materialną za nieprawidłowo wykonane czynności geodezyjne. Pozwany, jako podmiot profesjonalny, powinien mieć świadomość, że w razie wystąpienia u jego kontrahentów szkody pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym z jego nieprawidłowymi działaniami, będzie mógł zostać pociągnięty do odpowiedzialności. W celu zabezpieczenia swoich interesów mógł zawrzeć umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Sam jednak tego nie uczynił.

Podkreślenia również wymaga, że zgodnie z art. 16 ust. 1 prawa geodezyjnego i kartograficznego szkody wyrządzone w związku z wykonywaniem prac geodezyjnych i kartograficznych podlegają naprawieniu na zasadach prawa cywilnego. Powyższy przepis odsyła zatem do uregulowań zawartych w kodeksie cywilnym, tj. między innymi do omawianego art. 471 k.c. Jak wskazuje się w doktrynie, z uwagi na to, że prace geodezyjne i kartograficzne zwykle wykonują podmioty prowadzące działalność gospodarczą albo powołane w tym celu, odpowiedzialność za szkody będzie obciążała wykonawcą prac geodezyjnych i kartograficznych, a nie zlecającego te prace. Zgodnie bowiem z art. 429 k.c., kto powierzył wykonanie czynności osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudni się określonymi czynnościami, nie ponosi odpowiedzialności za szkody wyrządzone przy wykonywaniu tych czynności. (por. G. Lang, komentarz do art. 16 ustawy – prawo geodezyjne kartograficzne, lex).

Pozwany w sformułowanych zarzutach wskazał, że Sąd Okręgowy - przy ocenie materiału dowodowego - nie uwzględnił treści pkt. 8 zdanie 2 umowy z 14.10.2011 r. W jego ocenie, na podstawie tego postanowienia powód był zobowiązany do kontroli czynności dokonanych przez pozwanego, co miałyby ograniczyć odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego do momentu sprawdzenia przez uprawnionego przedstawiciela inwestora poprawności wykonanych prac, które winno nastąpić niezwłocznie po ich wykonaniu. W konsekwencji, jego zdaniem szkoda poniesiona przez inwestora wynika z braku odpowiedniego nadzoru nad zgodnością prac wykonywanych przez pozwanego z projektem przez kierownika budowy.

Powyższa argumentacja, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie zasługuje jednak na uwzględnienie. Umowa zawarta przez strony w pkt. 8 stanowiła, że wynagrodzenie wykonawcy płatne będzie na podstawie doręczonej zamawiającemu faktury VAT. Podstawę do wystawienia faktury stanowić miał protokół podpisany przez upoważnionych przedstawicieli obu stron, po stwierdzeniu należytego wykonania prac objętych przedmiotem umowy. Powyższy zapis w żaden sposób nie wpływa na organicznie odpowiedzialności pozwanego. Po pierwsze w aktach sprawy brak jest takiego dokumentu podpisanego przez kierownika budowy, jak i przez pozwanego. Jeżeli nawet taki protokół (mający w rzeczywistości charakter pokwitowania) zostałby podpisany i załączony do materiału dowodowego, to miałby jedynie charakter dokumentu prywatnego w rozumieniu art. 245 k.p.c. Nie stanowiłby zatem dowodu rzeczywistego stanu rzeczy, lecz jedynie stwarzał korzystne dla dłużnika domniemanie, że świadczenie faktyczne spełnił. Domniemanie to mogło by być obalone przez wierzyciela. Takie pokwitowanie należy bowiem do oświadczeń wiedzy mających charakter potwierdzenia faktów, nie będących oświadczeniami woli. Nie kreuje ono skutków prawnych w znaczeniu wywierania wpływu na ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego, lecz jedynie potwierdza zaistnienie faktu, którym jest spełnienie świadczenia. Funkcją pokwitowania jest ułatwienie dłużnikowi udowodnienia spełnienia świadczenia, czego dowód, zgodnie z art. 6 k.c., na nim spoczywa. Zgodnie ze swym charakterem, pokwitowanie może być zakwestionowane, a domniemanie z niego wynikające obalone, jako nie odpowiadające rzeczywistemu stanowi rzeczy. Pokwitowanie (stan stwierdzony w pokwitowaniu) podlega więc ocenie w kategoriach prawdy lub fałszu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5.12.2007 r. II PK 95/07, LEX 465927). Zatem ewentualne sporządzenie takiego dokumentu, w obliczu przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego, doprowadziłoby do obalenia wyprowadzonego na jego podstawie domniemania i nie stanowiłoby przeszkody w przypisaniu pozwanemu odpowiedzialności za nienależyte wykonanie umowy.

W tej sytuacji, uznać należy, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, iż pozwany obowiązany jest na podstawie art. 471 k.c. wynagrodzić powodowi szkodę wynikłą z nienależytego wykonania zobowiązania. Gdyby pozwany w sposób prawidłowy wytyczył obiekt budowlany na gruncie, powód nie musiałby zlecić licznych prac naprawczych w celu prawidłowego posadowienia przedmiotowego obiektu. Pozwany natomiast nie zdołał wykazać, że nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. W sprawie zostało zatem dowiedzione, że powód poniósł szkodę, która pozostaje w związku przyczynowym z nienależytym wykonaniem umowy łączącej go z pozwanym. Powód, powierzając wykonanie pozwanemu prac, miał prawo oczekiwać, że pozwany wykona te prace w sposób profesjonalny, odpowiadający właściwości zobowiązania. Uchybienie temu oczekiwaniu, spowodowało w konsekwencji szkodę w rozumieniu przepisu art. 361 § 2 k.c., która rodzi po stronie pozwanego odpowiedzialność odszkodowawczą. Podkreślić również należy, że prawidłowo zasądzona kwota 300.000 zł stanowi jedynie część poniesionej przez pozwanego szkody. Pozostała część wierzytelności z tego tytułu uległa bowiem przedawnieniu.

Odnosząc się natomiast do pozostałych zarzutów, skierowanych w stosunku do rozstrzygnięcia o kosztach procesu za pierwszą instancję, wskazać należy, że Sąd Okręgowy zasądził prawidłową kwotę. Błędnie tylko wskazał w uzasadnieniu, że kwota 651,72 zł stanowi koszt dojazdu pełnomocnika powoda na rozprawy sądowe, w sytuacji gdy koszty te rzeczywiście poniósł pełnomocnik pozwanego. Mimo zaistniałej pomyłki w uzasadnieniu, obliczenia dokonane przez Sąd odzwierciedlają rzeczywiście poniesione koszty procesu, ponieważ wynik rozliczenia tych kosztów wskazuje, że wymieniona kwota została w nim ujęta jako poniesiona przez pozwanego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

(...)